Rok III. Niedziela 30 grudnia 1917 r. Nr. 296.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Obrady pokojowe

WIEDEN, 26 grudnia. Biuro korespond. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 25 grudnia:

Na posiedzeniu z dnia 22 grudnia oświadczyła delegacya rosyjska, że punktem wyjścia jest dla niej wola narodów Rosyi dojścia możliwie szybko do zawarcia ogólnie sprawiedliwego pokoju, nadającego się w równej mierze do przyjęcia przez wszystkich. Powołując się na uchwały wszechrosyjskiego kongresu chłopów, wskazała delegacya rosyjska na to, że uważa za zbrodnię kontynuowanie wojny jedynie celem osiągnięcia aneksyi, obwieszcza zatem uroczyście swą decyzyę podpisania niezwłocznie warunków pokoju, któryby zakończył tę wojnę na podstawie przytoczonych, bez wyjątku dla wszystkich narodów w równej mierze sprawiedliwych warunków. Opierając się na tych zasadach, zaproponowała delegacya rosyjska, aby następujących sześć punktów uczynić podstawą rokowań pokojowych:

I. Nie będzie zezwolonem złączenie przemocą obszarów, które zostały w czasie wojny wzięte w posiadanie. Wojska, które obsadziły te obszary, będą w najkrótszym czasie wycofane.

II. Polityczna samodzielność ludów które w tej wojnie utraciły samodzielność, będzie przywróconą w całej rozciągłości.

Referendum rozstrzygnie o przynależności państwowej narodów.

III. Grupy narodowe, które przed wojną politycznie nie były samodzielne, będą miały zapewnioną możliwość rozstrzygnięcia przez referendum sprawy przynależności do jednego lub drugiego państwa, względnie o swej państwowej samodzielności. To referendum musi być w ten sposób przeprowadzone, że daną będzie gwarancya zupełnej niezależności przy oddawaniu głosów przez całą ludność odnośnego obszaru, włącznie z emigrantami i uchodźcami.

IV. Odnośnie do obszarów o mieszanych narodowościach będzie osobną ustawą chronione prawo mniejszości, które da jej samodzielność narodowej kultury, a jeżeli to w praktyce jest do przeprowadzenia—autonomiczny zarząd.

V. Żaden z krajów prowadzących wojnę nie jest obowiązany do płacenia drugiemu krajowi tak zwanych kosztów wojennych. Wybrane już kontrybucye należy zwrócić. Co dotyczy odszkodowania strat osób prywatnych, spowodowanych wojną, to będą one wyrównane ze specyalnego funduszu, do którego prowadzący wojnę przyczynią się według proporcyi.

VI. Sprawy kolonialne będą rozstrzygnięte przy uwzględnieniu zasad przedstawionych pod I do IV.

W uzupełnieniu tych punktów zaproponowała rosyjska delegacya stronom mającym zawrzeć układ, aby określiły jako niedopuszczalne wszelkiego rodzaju ukryte zw lczanie wolności słabych narodów przez mocne. Np. przez bojkot gospodarczy, gospodarczą przewagę jednego kraju nad drugim na podstawie narzuconych traktatów handlowych, przez osobne układy cłowe, które ograniczają wolność handlu krajów trzecich, przez blokadę morską, która nie ma bezpośrednich celów wojennych.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem upełnomocnionego przedstawiciela Austro-Węgier hr. Czernina, ten złożył imieniem delegacyi czwórprzymierza następujące oświadczenie, którem daną została odpowiedź na przytoczone powyżej wywody rosyjskiej delegacyi:

Delegacye sprzymierzonych mocarstw wychodzą z jasno wyrażonej woli ich rządów i narodów, osiągnięcia możliwie szybko zawarcia ogólnego sprawiedliwego pokoju.

Delegacye sprzymierzonych zgodnie z kilkakrotnie obwieszczonem stanowiskiem ich rządów są zapatrywania, że myśli przewodnie rosyjskiej propozycyi mogłyby tworzyć nadającą się do dyskusyi podstawę do takiego pokoju.

Delegacye czwórprzymierza zgadzają się na natychmiastowy ogólny pokój bez nabytku obszarów przemocą i bez odszkodowań wojennych. Jeżeli rosyjska delegacya potępia kontynuowanie wojny jedynie dla celów zaborczych to delegacye sprzymierzonych przyłączają się do tego poglądu.

Mężowie stanu sprzymierzonych rządów dla celów zaborczych nie przedłużyliby wojny ani o jeden dzień. Tego stanowiska rządy sprzymierzonych zawsze niezłomnie się trzymały. Oświadczają one uroczyście swą decyzyę natychmiastowego podpisania pokoju, któryby ukończył tę wojnę na podstawie powyższych bez wyjątku dla wszystkich prowadzących wojnę mocarstw w równej mierze sprawiedliwych warunków. Trzeba jednak wyraźnie na to wskazać, że wszystkie państwa, biorące teraz w wojnie udział, muszą się zobowiązać w przeciągu stosownego terminu, bez wyjątku i bez wszelkich zastrzeżeń do najdokładniejszego przestrzegania warunków, wiążących w równej mierze wszystkie trudy, jeżeli założenia rosyjskiego wywodu mają być wypełnione, gdyż nie uchodziłoby, aby mocarstwa czwórprzymierza prowadząc rokowania z Rosyą, jednostronnie ustaliły dla siebie te warunki, nie mając gwarancyi tego, że sojusznicy Rosyi uczciwie i bez zastrzeżeń także wobec czwórprzymierza te warunki uznają i przeprowadzą.

Po tej wstępnej uwadze należy, co do zaproponowanych za podstawę rokowań przez rosyjską delegacyę sześciu punktów, podnieść co następuje:

Do punktu I: Przywłaszczenie sobie przemocą obszarów, które podczas wojny zostały obsadzone, nie jest zamiarem sprzymierzonych rządów. Co do wojsk w obszarach w danej chwili obsadzonych, powzięte będzie postanowienie w układzie pokojowym, o ile o wycofaniu ich na poszczególnych miejscach nie będzie przedtem osiągnięta zgoda.

Do punktu II: Nie jest zamiarem sprzymierzonych którýś z narodów, jaki w tej wojnie stracił swą polityczną samodzielność. pozbawić tej samodzielności.

Co do punktu III: Sprawa państwowych przynależności grup narodowych, które nie mają samodzielności państwowej, nie może być, według punktu widzenia mocarstw czwórprzymierza, uregulowaną w drodze międzypaństwowej. Ma ją w danym wypadku każde państwo rozwiązać ze swemi ludami samoistnie na drodze konstytucyjnej.

Do punktu IV: Podobnie po myśli oświadczeń mężów stanu czwórprzymierza i ochrona praw mniejszości jest istotną częścią składową konstytucyjnego prawa samopostanowienia narodów. Także rządy sprzymierzonych uwzględniają tę zasadę wszędzie, o ile praktycznie jest ona do przeprowadzenia.

Do punktu V: Sprzymierzone mocarstwa podkreślały kilkakrotnie możliwość, iż nie tylko zwrotu kosztów wojennych, lecz także zwrotu strat wojennych możnaby się nawzajem zrzec. wobec czego byłoby tylko do pokrycia przez każde z państw prowadzących wojnę koszta za swych obywateli popadłych w niewoli, jakoteż szkody wyrządzone cywilnym poddanym w obrębie własnego obszaru przez akty przemocy, przeciwne prawu międzynarodowemu. Zaproponowane przez rząd rosyjski stworzenie specyalnego funduszu w tym celu mogłoby być dopiero wówczas poddane rozwadze, gdyby inni prowadzący wojnę, w ciągu stosownego czasu, przyłączyli się do rokowań pokojowych.

Serbia i Czarnogóra chcą pokoju.

BERN. Jak donoszą z Genewy, wśród genewskiej kolonii serbskiej, rozpowszechniony jest pogląd, że królowie serbski i czarnogórski pragną obecnie nawiązać z Petersburgiem bezpośrednie stosunki, aby równocześnie z Rosyą prowadzić rokowania pokojowe. Rząd francuski odmówił swego zezwolenia na to. Kuryerowi króla Piotra odmówiono pozwolenia na podróż do Petersburga.

Porozumienie rewolucyonistów.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: „Pomiędzy komitetem komisarzy ludowych a centralną komisyą rewolucyonistów lewicowych, doszło do porozumienia w sprawie utworzenia rządu. Rewolucyoniści lewicowi otrzymają 7 miejsc. Komisarzem dla spraw rolnictwa będzie Kalegajew. Komisarzem sprawiedliwości, Steinberg, komisarzem dla spraw samorządu, Treutowskij, zarządu pałaców Rzeczypospolitej, Izmailowicz. Ponadto z pośród rewolucyonistów lewicowych będzie 3 ch ministrów bez portfeli.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: „Konferencya delegatów włościańskich wysłała do Kijowa 15 delegatów, aby złagodzić konflikt pomiędzy Radą ukraińską a Radą komisarzy ludowych. Centralna komisya rewolucyonistów lewicowych wysłała również jednego delegata.

Porażka Korniłowa.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: „Oddział Korniłowa, składający się z batalionów śmierci, ogółem 6 000 żołnierzy i 200 karabinów maszynowych, całkowicie został pobity, poczem ścigany był przez oddział marynarzy floty bałtyckiej i floty czarnomorskiej oraz przez oddziały Legionu polskiego na przestrzeni 100 wiorst w gub. Charkowskiej. Nasze straty wynosiły 19 zabitych i 92 rannych.

Stan oblężenia w Moskwie.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel, donosi: „W Moskwie ogłoszony został stan oblężenia dla zwalczania akcyi kontrrewolucyonistów.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 27 grudnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WSCHODNIM rozejm.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Między Asiago a Brentą na Monte Tomba odparto słabe ataki przeciwnika. Na innych odcinkach obustronny ogień artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Rozmowa z prez. min. Kucharzewskim.

Onegdajsza „Voss. Ztng." zamieszcza dłuższy wywiad swego współpracownika, p. L. St., z p. Kucharzewskim. Rozmowa odbyła się w niedzielę wieczorem, przed samym wyjazdem p. prezydenta ministrów z powrotem do Warszawy. Była ona jedyną, jakiej udzielił p. Kucharzewski przedstawicielowi prasy berlińskiej. Podczas krótkiego pobytu w stolicy Niemiec każda chwila jego była zajętą. Obiecał przecież, iż w dniu 4 stycznia przybędzie ponownie do Berlina z członkami Rady Regencyjnej, i wówczas znajdzie sposobność zetknięcia się z reprezentantami dziennikarstwa niemieckiego.

„Voss. Ztng." stwierdza przy tej sposobności, że p. Kucharzewski doskonale włada językiem niemieckim. Wraz z p. Szymonem Rundsteinem, który towarzyszył mu teraz w podróży, uczęszczał na wykłady w Uniwersytecie berlińskim, szczególnie studyując porównawczą naukę praw, pod kierunkiem Kohlera i ekonomię narodową—pod kierunkiem Wagnera.

Na zapytanie współpracownika „Voss. Ztng." o wrazenia osobiste z konferencyi z sekretarzem stanu, v. Kühlmannem i kanclerzem Rzeszy, hr. Hertlingiem, dr. Kucharzewski zaznaczył, że wyniósł wrażenie bardzo dodatnie, że sprawy polskie omawiane były z wielką troskliwością i rzeczowo, że skutkiem tego podwójnie zadowolony jest z zaprosin na powtórny przyjazd do Berlina w sprawie stosunków wzajemnych.

Co do udziału przedstawiciela nowo powstałego państwa polskiego w konferencyach pokojowych w Brześciu Litewskim dr. Kucharzewski spodziewa się pomyślnego załatwienia. Rosya wysłała na konferencyę członka komisyi likwidacyjnej, Leszczyńskiego. W ten sposób wytworzył się precedens. Można więc przypuszczać, że Niemcy nie będą miały żadnych przeszkód, by powołać Polaka do obrad.

Na zapytanie o stanowisko rządu przyszłego państwa polskiego do mniejszości narodowych, dr. Kucharzewski powołał się na znane swoje przemówienia programowe do przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej.

— Czy można coś uchwytnego dowiedzieć się przy obecnym stanie rzeczy o obsadzeniu tronu polskiego?

— Nie należy zapominać, że rozwiąnie tej doniosłej sprawy nie obędzie się bez poważnego zamętu w naszym kraju na pewien czas. Pracujemy więc z całą powagą i rozwagą nad przygotowaniem ostatecznego rozwiązania. Rozumie się, nie mogę pewnych wydarzeń uprzedzać. Że w niektórych sferach panuje silne ciążenie ku t. zw. austryacko-polskiemu rozwiązaniu sprawy, można to stwierdzić, zwłaszcza że istnieje równocześnie wyraźna jednomyślność co do niepowołania na króla kogokolwiek z arystokracyi polskiej. Wzgląd na połączenie z Galicyą podsuwa Polakom to rozwiązanie, które jest na rękę dla dynastji habsburskiej.

W chwili teraźniejszej możemy przygotować tylko rozszerzoną Radę Stanu, która składać się będzie z tymczasowych przedstawicieli organizacyi powiatowych i tymczasowo, aż nastąpić będą mogły ostateczne wybory, kierować będzie ustawodawczo losami Królestwa Polskiego.

Przyszłe prawo wyborcze polskie oprzemy na zasadach wyborów tajnych, równych. Dlateko też rozprawy nad prawem wyborczym w pruskiej Izbie posłów i projekt ustawy wyborczej węgierskiego ministra Vazsonyia dadzą wiele bogatego i pożądanego materyału, choć stosunki je-

dnego kraju nie dadzą się przenieść bezpośrednio do drugiego.

Odbyte pertraktacye z sekretarzem stanu, v. Kühlmannem i prowadzone dalej tu w Berlinie narady z kanclerzem Rzeszy, hr. Hertlingiem, i ustanowionymi dla spraw polskich instancyami utwierdziły mnie w przekonaniu, że z państwami centralnemi porozumiemy się ostatecznie i ku wzajemnemu zadowoleniu".

Na zakończenie swej rozmowy dr. Kucharzewski miał wyrazić nadzieję, że pokój — pokój powszechny, którego wszyscy pożądają z upragnieniem, jest już bliski.

Bolszewicy przeciw Polakom.

„Prawda" z dnia 7 grudnia pisze:

„Pisma komunikowały, iż w kwaterze głównej byłego głównodowodzącego Duchonina znajdowały się m. in. polskie legjony. Niezbędnem jest wobec tego wyjaśnienie, przez kogo są one zorganizowane i co sobą przedstawiają.

Korpusy polskie w armii rosyjskiej były tworzone jeszcze za czasów carskich. Tej organizacyi podjęli się polscy czarnosecińcy-narodowi-demokraci z zamiarem za cenę krwi polskich robotników i włościan kupienie sobie u caratu i koalicji praw gospodarowania po wojnie w Polsce, która będzie utworzona dzięki łaskom zwycięzców.

Na stworzonej w ten sposób armii, którą narodowi - demokraci wychowali w swoim duchu i za pomocą ochronienia jej od wpływu demokracyi rosyjskiej zamierzali oprzeć się, jako na realnej sile.

Rewolucya lutowa i następnie panowanie kadeckiego i koalicyjnego Rządu Tymczasowego nie przerwały gospodarowania reakcyonistów polskich nad żołnierzami-Polakami w armii rosyjskiej. Burżuazyjne rządy w Rosyi pozostawiły narodowym-demokratom zupełną swobodę działania, zapewne w tej nadziei, iż utworzone przez nich formacye kiedykolwiek przydadzą się reakcyonistom rosyjskim. Na czele korpusu polskiego znalazł się jeden z najbardziej oddanych reakcji sług — generał Dowbór-Muśnicki, który się wsławił w armii rosyjskiej do tego stopnia, że żaden pułk nie chciał go widzieć w swoich szeregach.

Dzielny generał wprowadził do korpusu żelazną dyscyplinę. Zabronił wszelkich zebrań, organizacyi, komitetów. Żołnierzom, którzy mieli nieszczęście trafić do korpusu polskiego zostało odcięte wszelkie komunikowanie się ze światem zewnętrznym. Im, jak i szerokiej publiczności, twierdziło się, że są oni przeznaczeni jedynie dla walki na froncie przeciwko Niemcom, dla odwojowania Polski w istocie zaś rzeczy jednem z zadań korpusu była walka z rosyjską rewolucyą.

Generał Muśnicki jakoś to niedawno oświadczył w pismach, iż jeżeli kwatera główna (Duchonin, Korniłow i Co) znajduje się w niebezpieczeństwie, obowiązkiem Polaków - żołnierzy bronić jej od wszelkich zamachów. Chodzi oczywiście nie o kwaterę główną, a wyłącznie o to, że czarno-secinni polscy generałowie, cała burżuazya polska widzi swoich przyjaciół politycznych w burżuazyi rosyjskiej, w przeciwrewolucyjnych generałach. Jak przed kilku miesiącami p. Muśnicki znalazł się po stronie Korniłowa, tak i obecnie znalazł się razem z Duchoninem.

Ostatnia podpora reakcyi rosyjskiej — kwatera Główna jest zlikwidowana. Niezbędne jest także natychmiastowe zlikwidowanie całej, stworzonej przez polskich czarno-seciców organizacyi. Trzeba skasować polski Naczelny Komitet Wojskowy, pozbawiwszy go wszelkich środków, z jakich korzystał z różnych instytucyi Wydziału Wojskowego, wyzwoliwszy z pańszczyzny żołnierzy-Polaków, wskazać im, dokąd ich prowadzili czarnosecinni menerzy. Nie można dopuścić, aby wrewolucyjnej Rosyi swobodnie była stwarzana reakcyjna organizacya, gotowa zaraz nazajutrz po zawarciu pokoju ruszyć do Polski, aby zająć tam panujące położenie. Wyzwoliwszy siebie, proletaryat rosyjski nie może patrzeć spokojnie na to, jak u niego kują kajdany dla narodu polskiego.

W sprawie powyższego artykułu pisze „Dziennik Polski" z 7 grudnia co następuje:

Prowokacyjny artykuł „Prawdy" wywoła głębokie zaniepokojenie we wszystkich kołach polskiego narodu. Zamach na polską siłę zbrojną byłby równoznacznym z wypowiedzeniem wojny polskości przez polityków Smolnego Instytutu. Następstwa takiego kroku, nietylko bezpośrednie, ale i dalsze ze względu na układ stosunków narodu polskiego do demokracyi rosyjskiej mogłyby być ze wszech miar opłakane. Póki czas, niech się nad tem zastanowią ci, którzy jeszcze nie stracili zdolności zastanawiania się nad konsekwencyami swoich czynów.

KRONIKA.

Nowa organizacya adwokatury. Jak się dowiadujemy, prace komisyi dla ustawy organizacji adwokatury są już na ukończeniu. Zaraz po nowym roku odbędzie się wspólne posiedzenie tej komisyi z komisyą dla aplikacyi sądowej celem ostatecznego ustalenia zasad, na podstawie których przygotowanie aplikantów adwokackich i sądowych ma być uregulowane.

Do udziału w komisyi powołani są dwaj przedstawiciele uniwersytetu warszawskiego. Również po nowym roku ma się odbyć wspólne posiedzenie komisyi dla opracowania ustawy organizacyi adwokatury z rzecznikami delegacyi adwokatury warszawskiej adw. przysięgłymi: p. Czesławem Mejro i p. Markiem Kuratowem, celem ustalenia kilku zasadniczych spornych punktów.

Co do pierwszej listy adwokackiej, będącej podstawą wyborów do pierwszych rad adwokackich i pierwszej rady naczelnej, to ma ją ułożyć delegacya, powołana z rozporządzenia Ministeryum Sprawiedliwości. Delegacya ta zajmie się także wszystkiemi czynnościami będącemi w związku z ukonstytuowaniem się izb adwokackich, rad adwokackich i rady naczelnej.

Związek miast. W d. 5 i 6 stycznia r. p. odbędą się w Warszawie obrady komisyi organizacyjnej Związku miast.

Komisya zajmie się zorganizowaniem biura informacyjnego i rozważaniem sprawy aprowizacyi miast o związku.

Delegacya polska w Brześciu. Nasz korespondent warszawski donosi pod datą 26 grudnia, że z Warszawy wyjeżdża do Brześcia delegacya rządu polskiego, do której ma się przyłączyć hr. Adam Tarnowski, oczekiwany w Warszawie w tych dniach.

Z Akademji Umiejętności. Dnia 5 stycznia 1918 r. o godz. 11 rano odbędzie się konferencya zwołana przez wydział filologiczny z polecenia walnego zgromadzenia Akademji z dnia 29 maja 1917 r. dla ostatecznego ustalenia pisowni polskiej. Na tę konferencyę zaproszeni zostali wszyscy członkowie wydziału filologicznego, przedstawiciele galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, departamentu oświaty w Warszawie, Towarzystw naukowych w Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Lwowie, Towarzystwa nauczycieli szoół wyższych w Galicyi, Towarzystwa nauczycieli w Warszawie, a nadto szereg fachowych uczonych.

W dniu poprzedzającym tę konferencyę, t. j. 4 stycznia 1918, także w gmachu Akademji o godz. 11 rano, odbędą, się pod przewodnictwem jednego z referentów konferencyi przedwstępne narady, podczas których można będzie rozważyć niektóre wątpliwe punkty pisowni i w ten sposób przygotować grunt do pomyślnego i ostatecznego załatwienia sprawy ortografji w dniu następnym. Zresztą do takiego przygotowania gruntu powinna się w wysokim stopniu przyczynić świeżo wydana książka prof. J. Łosia p. t. „Pisownia polska w przeszłości i obecnie" (w Krakowie, nakładem Akademji Umiejętności 1917, 8-o str. 225), która daje historyczny pogląd na próby ujednostajnienia pisowni polskiej od czasów najdawniejszych aż do ostatniej chwili i oświetla wszechstronnie wszystkie ważniejsze kwestje sporne w tej dziedzinie. Zwracamy też na tę książkę uwagę tych wszystkich, których kwestja pisowni polskiej szczególnie interesuje.

Nowy kurs rubla. Jeneralne gubernatorstwo oznaczyło rozporządzeniem L. Nr. 37577/17 wysokość kursu rubla na 1 k. 95 halerzy.

Echa katastrofy kolejowej w Sporniaku. Jak się dowiadujemy maszynista pociągu lubelskiego, który zginął podczas katastrofy w Sporniaku nazywał się Bruno Krajser, liczył 35 lat życia. Pogrzeb jego zwłok odbędzie się dziś rano.

W fabryce Wolskiego, dzięki uprzejmości dyrekcyi i lekarza fabrycznego, po przywiezieniu rannych podczas katastrofy, opatrzono p. Wandę Skrzyńską, nauczycielkę z gminy Samoklęski, w pow. Lubartowskim; p. S. uległa podczas katastrofy złamaniu ręki.

Walka z bandytami. Przed kilku dniami żandarmerya i policya niemiecka urządziła obławę w lasach Kaźmierskich, lecz rezultatu nie osiągnięto. Wkrótce po cofnięciu obławy trzej bandyci wydostali się z lasu i udali do osady Kaźmierza, gdzie poczęli dopytywać się o najlepszego miejscowego szewca.

Kiedy wskazano im dom majstra Rogowskiego bandyci skierowali się tam i zaczęli przymierzać obuwie. Przechodzień do którego uprzednio zwrócili się oni z zapytaniami, poszedł do piwiarni i tam opowiedział o spotkanych nieznajomych w obecności kilku żandarmów, który udali się niezwłocznie na wskazane miejsce i otoczyli dom Rogowskiego, a następnie weszli do wnętrza. Wchodzących, bandyci powitali strzałami.

Rozpoczęła się walka, podczas które Rogowski został raniony w rękę, zaś matka jego otrzymała dwa śmiertelne postrzały. Prócz tego zostało ranionych dwuch żandarmów i jeden agent policyjny. Z bandytów jeden został zastrzelony przez żandarmów, dwaj inni, widząc bezcelowość walki odebrali sobie życie wystrzałami z rewolwerów. Stan ranionych przedstawia się dość poważnie, jednakże niebezpieczeństwo śmierci zagraża tylko staruszce, matce Rogowskiego.

Wielki pożar w pociągu pod Stryjem. Dn. 23 b. m. nad ranem wybuchł w pociągu osobowym, zdążającym ze Stryja w kierunku Przemyśla pożar, którego przyczyną była eksplozya benzyny, przewożonej potajemnie w puszce przez jednego pasażera. Gdy pociąg wreszcie zatrzymano, na ratunek objętych płomieniami osób rzuciło się kilku legionistów. Ofiarą pożaru padło przeszło 20 osób, ciężko poparzonych, oraz kilkanaście ciężko rannych. Legionista Nowak, który z narażeniem życia podjął akcyę ratunkową, został w stanie groźnym odwieziony do szpitala w Przemyślu. Pięciu legionistów za bohaterskie zachowanie się podano do odznaczenia.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Odwilż.** Po zimowych dniach śnieżnych, przerwała wczoraj uciechy miłośników sportów zimowych, niemiłosierna odwilż. Pękający lód, wyciska łzy w oczach młodzieży, smutne dzwonki sanek wlokących się po błocie obwieszczają pierwszą w tym roku odwilż.

(d) **Rada Rzemieślnicza w Dąbrowie.** Dnia 17 grudnia 1917 r. została przez c. k. Komendę powiatową zalegalizowana Rada Rzemieślnicza w Dąbrowie.

W skład zarządu Rady wchodzą panowie inż. Fr. Omiljanowski jako prezes, A. Mierzejewski jako wice-prezes i p. J. Amplewski jako skarbnik — oprócz tego panowie M. Rzepecki, M. Ziomek, A. Paliga i J. Kmieć jako członkowie zarządu.

(d) **„Legunowy wieczór śmiechu"** odbędzie się w dniu Noworocznym o godz. 3 po poł. Znakomity humorysta p. Doliński superarbitrowany legionista, b. artysta teatrów warszawskich, wraz z doborowym swoim personelem, daje rękojmię, że słuchacze będą się śmieli i śmieli bez końca.

(d) **Kuchnia obywatelska** fukcyonująca u nas przy ul. Sienkiewicza, nie skupia tych stołowników dla jakich jest pomyślaną. W miastach zagranicznych np. we Wiedniu korzystają z instytucji podobnych urzędnicy, robotnicy i t. d. wogóle ludność średnio zamożna. U nas uważane to jest, za wstyd. korzystać z udogodnień społecznych. Czy to słuszne?

Sosnowiec.

(s) **Wieczornicę** urządza dzisiaj straż ogniowa ochotnicza w Sosnowcu, o godz. 7 m. 30 wieczorem.

(s) **Koncert** na wpisy dla uczniów szkół średnich, odbędzie się 5-go stycznia 1918.

Będzin.

(b) **Zebranie delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej** powiatu będzińskiego odbyło się wczoraj o godz 3 po poł. Obecnym był sekretarz głównego zarządu Macierzy z Warszawy, który udzielił informacyi w kwestyi sprawozdań i przyszłego ogólnego zjazdu w Warszawie.

Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej. Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.